

Pacjent leczony wódką dębową. Sposób na metanol

ROZMAWIAŁ ADAM CZERWIŃSKI
20.09.2012 , aktualizacja: 20.09.2012 23:21



Etanol to antidotum na metanol (Fot. Tomasz Stańczak / Agencja Gazeta)

- Kiedy dzwonią koledzy z innych szpitali z pytaniem, jak leczyć zatrutego metanolem, mówię, żeby dali mi wódki - opowiada toksykolog z łódzkiego Instytutu Medycyny Pracy. - Słuchają. Kiedyś bodaj ze szpitala w Rawie przyjechał do nas delikwent, któremu w dokumentacji wpisano: "Pacjent leczony wódką dębową".

Adam Czerwiński: W Czechach kilkadziesiąt osób zatrulo się alkoholem metylowym. Tylko we wrześniu w Łódzkiem metanolem zatrulo się pięć osób. Dwie nie żyją. Trzy prokuratury wyjaśniają przyczyny zatruc. Mamy metylową epidemię?

Dr Jacek Rzepecki, toksykolog z Instytutu Medycyny Pracy: Jaką epidemię? Nie było żadnych masowych zatruc. Trafiło do nas kilku pacjentów z miejscowości rozrzuconych po

całym województwie. Jak w latach 80. ubiegłego wieku skradziono alkohol z transportów kolejowych, to ratowaliśmy całe wsie.

A teraz ktoś się zatrul czeską wódką?

- Wiemy, że zmarła para z Wieruszowa, która mogła pić czeski alkohol. Byli na wakacjach w Zakopanem. Ale my tych ludzi nie leczylimy. Byli w tak ciężkim stanie, że zmarli w szpitalu w Sieradzu. A jeśli chodzi o pozostałych pacjentów, to nie możemy się dowiedzieć, co pili, bo po prostu nie ma z nimi kontaktu. Ale mało prawdopodobne, by zaszkodził im metanol w czeskim Tuzemaku. Prawdopodobnie pili płyn do samochodowych spryskiwaczy. Od ubiegłego roku, kiedy można do niego dodawać trujący alkohol, takich pacjentów przybyło. Ale jest ich nie więcej niż 20-30 rocznie.

Kto się truje takim paskudstwem?

- Wbrew pozorom to nie bezdomni. Oni najczęściej piją alkohol z melin. Pół litra kupują za pięć złotych. Gdyby na melinach pojawił się metanol, byłaby tragedia - prawdziwy pomór. Bo nielegalny alkohol sprzedaje się w setkach litrów tygodniowo.

Po płyn do spryskiwaczy sięgają ludzie, którzy na pozór normalnie funkcjonują. Mają rodzinę, często pracują. Mało kto wie, że są uzależnieni. Kiedy wypiją cały alkohol spożywczy, który jest w domu, sięgają po perfumy, płyny do mycia szyb czy właśnie te do spryskiwaczy.

Ślepną?

- Tak. Ale bardzo pana proszę, nich pan nie pisze, że po metanolu bolą oczy. Ostatnio pogotowie przywiozło mi pijanego faceta - miał dwa promile i skarżył się na bolące oko. Bolało, bo pewnie je sobie zatarł. Powinien jechać na okulistykę.

Jak wygląda zatrucie alkoholem metylowym?

- Najpierw człowiek jest po prostu pijany. Problem zaczyna się, kiedy wątroba zaczyna metabolizować metanol. W wyniku tego procesu powstaje formaldehyd, a z niego kwas mrówkowy - trucizna, która nieodwracalnie uszkadza układy nerwowy i krążenia. Dlatego kiedy zatruty trochę wytrzeźwieje, zaczyna się czuć fatalnie. Objawy trochę przypominają zespół abstynencyjny - popularne delirium. Są bóle głowy, przyspieszony oddech i duszność. Rzadko zatruty zdąży powiedzieć, że źle widzi, bo najczęściej najpierw występuje utrata przytomności.

Jak leczyć takiego pacjenta?

- Wprowadzamy do żył 10+procentowy roztwór alkoholu etylowego. Tak żeby jego stężenie we krwi osiągnęło jeden promil. Bo wątroba działa tak, że kiedy ma do wyboru alkohol metylowy i etylowy, wybiera etylowy. W tym czasie metanol częściowo wydostaje się z organizmu z moczem, jest wydychany. Dodatkowo podłączamy pacjentów do sztucznej nerki, która oczyszcza krew z metanolu i trujących produktów jego rozkładu.

Upijacie pijanych?

- Można tak powiedzieć. Ale przecież wódka w tym wypadku jest lekarstwem. Pamiętam, jak kilkanaście lat temu trafiła do nas cała rodzina z podłódzkiej wsi. Najpierw opalali z piór kurczaka, a później wypili specjalny płyn do tego opalania. Odrzuwaliśmy chyba siedem osób. Brakowało tylko wujka. Policja szukała go przez kilka dni. Kiedy go znaleziono, okazało się, że przez cały czas balował. I to go uratowało.

Czasami, jak dzwonią koledzy z innych szpitali z pytaniem, jak leczyć zatrutego metanolem, mówię, żeby dali mu wódki. Słuchają. Kiedyś bodaj ze szpitala w Rawie przyjechał do nas delikwent, któremu w dokumentacji wpisano: "Pacjent leczony wódką dębową".

gazeta
Łódź

